

## Turnus pod platonem

Irena Santor

Pan w sanatorium od początku  
I od początku w tamtym kątku  
Pan z nieobecną siedzi miną  
I sączy swoje cappuccino  
Lub arystokratycznie wielce  
Dziubie coś nożem i widelcem  
I czyta całe stosy książek  
W koszuli w niegdyś modny prążek

I przez to w niepokojach tonę  
Bo to jest turnus pod Platonem  
Ja bym wolała pod platanem  
I bez Platona - tylko z panem  
Mnie nudzą idealistyczne  
Uczucia czysto platoniczne  
I przez to w niepokojach tonę  
Bo to jest turnus pod Platonem

Mógłby pan być z tym swym bon tonem  
Baronem lub Juanem Donem  
Albo biathlonu eksczempionem  
A pan zadaje się z Platonem  
Z nim panu wcale nie do twarzy  
Z nim pan wygląda dużo starzej  
Co gorsza - kto się z nim kojarzy  
Może należeć do nudziarzy

I przez to w niepokojach tonę  
Bo to jest turnus pod Platonem  
Ja bym wolała pod platanem  
I bez Platona - tylko z panem  
Mnie nudzą idealistyczne  
Uczucia czysto platoniczne  
I przez to w niepokojach tonę  
Bo to jest turnus pod Platonem

Splotłabym z panem pod platanem  
Lub gdzieś w altanie przed śniadaniem  
Nie bacząc nic na ostrza plotek  
Splot pocałunków i pieszczotek  
Obok by szumiał strumień wartki  
I strasznie zmięlibyśmy kartki  
Zmiałyby się panu cały Platon  
No, miły panie, co pan na to?

[2x:]

Niech w niepokojach już nie tonę  
Że to jest turnus pod Platonem  
Ja chcę go spędzić pod platanem  
I bez Platona - tylko z panem  
Jak w tej piosence - pod platanem  
W parku pod tężnią - byle z panem  
Niech w niepokojach już nie tonę  
Że to jest turnus pod Platonem